

Streszczenie

Akulturacyja migrantów?

Autorzy z zapleczem migracyjnym pomiędzy doświadczeniem totalitaryzmu w ojczyźnie a oczekiwaniem wolności na obczyźnie

W niniejszej rozprawie została podjęta próba odpowiedzi na pytanie o skuteczność przystosowania kulturowego migrantów w oparciu o analizy tekstów autorów z zapleczem migracyjnym rozdartych między doświadczeniem totalitaryzmu w ojczyźnie i oczekiwaniem wolności na obczyźnie.

Problem akulturacyji i przystosowania cudzoziemców do nowej kultury panującej w kraju docelowej emigracji, nie jest problemem nowym. Zarówno na terenie Niemiec, jak i Polski znane są historie przesiedlenia i wędrówki ludów. Jednakże w tym wypadku nacisk został położony na grupę autorów, których połączył wspólny mianownik, dla którego opuścili swój kraj, pozostający pod wpływem systemu totalitarnego w poszukiwaniu wolności na obczyźnie. Jakie były ich oczekiwania i w jakim stopniu doświadczyli oni totalitaryzmu we własnym kraju oraz na ile udało im się zachować tożsamość kulturową, bądź przystosować się do kultury kraju przyjmującego aby odkryć swoją tożsamość na nowo? O te pytania, na które próbuję odpowiedzieć w kolejnych rozdziałach.

Pierwszy rozdział jest wprowadzeniem do teorii literatury migracyjnej. W trzech podrozdziałach pojawiają się kolejno wyjaśnienia pojęć związanych z przedmiotem pracy, krótki historyczny zarys i przyczyny migracji oraz główne założenia i trendy literatury migracyjnej, jak i autorów z biografią migracyjną. Głównym zagadnieniem, przewijającym się przez całą treść pracy jest akulturacyja. W tym też kontekście pojawiają się pytania o to, czym jest akulturacyja oraz jaką rolę odgrywa ona zarówno w społeczeństwie przyjmującym, w tym wypadku w Niemczech, jak również napływającym ze szczegółowym uwzględnieniem przedstawicieli świata literatury. W bliskim związku z pojęciem akulturacyji pozostają takie pojęcia jak: dyskurs postkolonialny, pojęcie trzeciej przestrzeni, asymilacja i integracja. Przewodnie pojęcie akulturacyjności obopólne lub jednostronne przystosowanie kultur różnorodnego pochodzenia wskutek bliskiego kontaktu. Dyskurs postkolonialny uświadamia nam, iż żaden kraj na kuli ziemskiej, pośrednio lub bezpośrednio nie został uchroniony od wpływu kolonializmu na kulturę, język, rozwój społeczeństw i jakość literatury. Według Bhabhy możliwe jest stworzenie tak zwanej trzeciej przestrzeni która może powstać na pograniczu dwóch kultur. Procesem mniej pożądanym byłaby asymilacja, która wymaga całkowitego wchłonięcia jednej kultury przez drugą. Celem, do którego

dąży polityka Niemiec jest integracja, polegająca na przystosowaniu do kultury kraju przyjmującego, przy zachowaniu własnej tożsamości. Podkreśla to charakter i tożsamość niemieckiej kultury oraz niemieckiego społeczeństwa, które w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych nie uważało i nie uważa się za kraj migracji, jak zresztą również większość krajów europejskich. Na kilku przykładach pokazałam, że Niemcy (oczywiście w innych granicach niż dzisiaj) od wielu stuleci były krajem przyjmującym migrantów i migrację wspierały, bądź tolerowały. Aż do lat trzydziestych dwudziestego wieku najmowano i wręcz zapraszano obcokrajowców do pracy, głównie w Zagłębiu Rury. Tę politykę ponowiono w latach sześćdziesiątych, kiedy to w 1955, ze względu na potrzeby sprężnie rozwijającej się gospodarki i brak rąk do pracy, zaproszono pierwszych tak zwanych *gastarbeiterów*. W miarę upływu czasu włączono politykę migracyjną do ogólnej polityki socjalnej Niemiec. W latach osiemdziesiątych zmienił się status migrantów, którzy stali się imigrantami, nie tracąc jednak pozycji obcego. Fakt, że osiadali oni w kraju docelowym, nie oznaczał jednocześnie integracji z jego kulturą i społeczeństwem. Proces integracji obcokrajowców przebiegał wprawdzie powoli, jednak osiągając zadowalające skutki w skali europejskiej. Migracje do lat trzydziestych i w latach sześćdziesiątych określa się mianem migracji zarobkowej, która w różnych odstępach czasu przewijała się przez następne dziesięciolecia aż po dzień dzisiejszy.

Innym rodzajami migracji były migracje uciekinierów, zapoczątkowane w latach sześćdziesiątych i wzrastające w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Były to głównie migracje spowodowane rozwojem systemów totalitarnych i wybuchem wojny w byłej Jugosławii. W przeciwieństwie do migracji zarobkowych (z własnego wyboru), migracje te charakteryzują się pewną dozą przymusu, który stawia dotknięte nią osoby w sytuacji, pełnej ograniczeń i często bez wyjścia. W tej sytuacji trudniej przystosować się do nowego otoczenia i zaakceptować odmienną mentalność i kulturę. Dylematy związane z poszukiwaniem własnej tożsamości i problemami adaptacji na obczyźnie, przewijają się w różnej formie w literaturze, pojawiają się również jako motywy w literaturze autorów z zapleczem migracyjnym. I tu pojawia się problem rozróżnienia, czy należy zakwalifikować tego rodzaju literaturę jako literaturę migracyjną czy literaturę autorów z zapleczem migracyjnym. W poniższym tekście rozpatrywane będą oba pojęcia, autorzy z zapleczem migracyjnym, którzy wyemigrowali z krajów pozostających pod wpływem systemu totalitarnego i jednocześnie piszący o doświadczeniu migracji.

W rozdziale drugim przenoszę punkt ciężkości na teksty autorów z tak zwanego byłego bloku wschodniego: Rumunii, Węgier, Polski i Rosji. Na zasadzie kontrastu między autorami, należącymi do dwóch różnych pokoleń, staram się ukazać różnice w zmieniającym się wpływie systemu na tożsamość autorów z pierwszego i drugiego pokolenia oraz gotowość (lub jej brak) do adaptacji w kraju przyjmującym. Pod uwagę biorę kraje, które łączy wspólna przeszłość

historyczna, mianowicie przynależność do tak zwanego bloku wschodniego. Literacka twórczość autorów omawianych krajów, opiera się na tej samej bazie tematycznej, która dla większości autorów z krajów tzw. bloku wschodniego była powodem opuszczenia kraju ojczystego. Zagrożenia wpływające z wprowadzenia systemu ubezwłasnowolniającego jednostkę: cenzura i kontrola, strach przed uwięzieniem, niemożliwość publikacji i stłamszenie tożsamości, są czynnikami pośrednio łączącymi tych autorów. W przypadku starszej generacji wyrwanie z bliskiego otoczenia w wyniku represji i pozorna ucieczka do kraju wolności, nie są rzucające z jej zdobyciem, częstokroć przypomina raczej zamianę jednej klatki na drugą, jednego więzienia indywidualności na drugie. W przypadku młodszej generacji, mimo jej większej otwartości na świat i rozwijającej się globalizacji, pozostają resentymenty narodowe, aczkolwiek przystosowanie do nowej kultury wypada znacznie łatwiej. Pomija się często fakt, że autorzy z innych kręgów kulturowych wnoszą do literatury niemieckiej duży wkład własnej biografii narodowej, która ma często znaczny wpływ na ich twórczość. Tym samym wprowadzają nowe i urozmaicające dyskurs literacki elementy, nieznanne autorom niemieckim. Autorzy z nieniemieckim zapleczem kulturowym wnoszą do literatury niemieckiej nowe perspektywy i formy językowe. Pozostaje jedynie pytanie, jak radzą sobie omawiani autorzy z przystosowaniem do nowej kultury i odnalezieniem tożsamości w oderwaniu od własnego podłoża narodowego. Czy tworzyliby taką samą literaturę, gdyby tego podłoża nie zostali pozbawieni? W swoich utworach walczą o znalezienie miejsca na ziemi, ale czy właśnie nie ten fakt przyznaje im to miejsce?

W kolejnych podrozdziałach omawiam twórczość wybranych autorów, poczynając od pisarzy wywodzących się z Rumunii: Herty Müller i Carmen-Francesci Banciu. Obie autorki należą do dwóch różnych generacji. W 1987 emigrowało do RFN wielu autorów, należących do tak zwanej grupy banackiej. Herta Müller była już wtedy znaną autorką i zwracała na siebie uwagę rumuńskiej policji politycznej. Angażując się w pomoc dla represjonowanych twórców była wielokrotnie przesłuchiwana. Otrzymała także zakaz opuszczania kraju, lecz mimo to udało jej się wyjechać z Rumunii w 1987 r. wraz z mężem Richardem Wagnerem (również pisarzem). Już w trakcie podróży do Niemiec pisze kolejne teksty, które zostaną opublikowane w RFN. W twórczości Herty Müller, jak i u innych autorów z tej grupy pojawiają się wspólne elementy, takie jak zaskoczenie dominacją pieniędzy w wielu dziedzinach życia, również w kulturze, poza tym utrata przez pisarzy ich statusu społecznego. Czytanie między wierszami i ukryte aluzje przestały być atrakcyjne i straciły na wartości w mentalności społecznej. Doszedł do tego również problem tożsamości, gdyż w Rumuni nazywano ich Niemcami, a w Niemczech, głównie z powodu języka, Rumunami. Pierwszą powieścią, która powstała po wyjeździe Herty Müller do Niemiec, jest *Reisende auf einem Bein (Podróżujący na jednej nodze)* (1989), która opisuje doświadczenia Ireny, młodej kobiety niemieckiego pochodzenia, opuszczającej swój kraj, (w domyśle Rumunia), aby wyjechać do

Niemiec. Jej przeżycia zdominowane są przez strach i rozterki związane z niemożnością zaaklimatyzowania się w nowym kraju i zapomnienia o starym. Motywy ucisku w dyktatorskim systemie, klimat strachu i szpiegowania mieszkańców, wielokrotnie złamanych wewnętrznie, są tematami kolejnych powieści Herty Müller, takich jak *Der Fuchs war damals schon der Jäger* (*Lis był już wtedy łowcą*) (1992), *Herztier* (*Sercątko*) (1994) i *Heute w istsche ich mir lieber nicht begegnet* (*Dzisiaj lepiej bym siebie nie spotkała*) (1997). Drugą autorką rumuńską, której utwory zostały poddane analizie jest Carmen-Francesca Banciu. Ona również zajmuje się w swoich utworach doświadczeniami, wyniesionymi z życia w dyktaturze i dążeniem do wolności, mimo, iż jak sama przyznaje, wiele informacji zaczerpnęła z opowieści innych. Autorka przybyła do Berlina na początku lat dziewięćdziesiątych i przeżyła na własnej skórze, co to znaczy uwolnić się z opresji reżimu. Jej powieść *Das Lied der traurigen Mutter* (*Piosenka smutnej matki*) (2007), zajmuje się relacjami z matką na tle wszechobecnego reżimu. Poszczególne części ciała matki odpowiadają skojarzeniom z dzieciństwa. W powieści *Berlin ist mein Paris* (*Berlin jest moim Paryżem*) (2000) autorka kreśli pełen pozytywnych akcent portret Berlina i przedstawia proces akulturacji żyjącej w nim protagonistki. Carmen-Francesca Banciu jest przedstawicielką młodszej generacji, korzystającej z przywilejów globalizacji.

W kolejnym podrozdziale, poruszeni zostają węgierscy autorzy, których z autorami pochodzącymi z Rumunii łączy przeszłość historyczna, naznaczona bliskim sąsiedztwem i sporem terytorialnym. Podobny konflikt historyczny miał miejsce w relacjach polsko-rosyjskich. W obu przypadkach rdzenna ludność spornych terenów została pozbawiona tożsamości narodowej. U jej podłoża leżą zalążki pierwszych problemów związanych z walką o zachowanie tożsamości narodowej. Węgierskim autorem starszej generacji jest György Dalos, który po wielu podróżach osiadł na dłużej w Berlinie. Dziś określa się go mianem berlińskiego Węgra. Był on naocznym świadkiem wydarzeń z 1989 roku, które przedstawia w wyjątkowy sobie sposób w powieści *Kurtyna w górze*. Dalos opowiada o tym, jak zaczął się przełom ustrojowy, jakie przypadki odegrały znaczącą rolę oraz jakie przeciwieństwa musiały zostać pokonane, zanim z tak zwanego bloku wschodniego wyłoniła się konstelacja polityczna nazywana współczesną Europą Środkowo-Wschodnią. Pisarz umiejętnie pokazał stosunki panujące w krajach środkowej i wschodniej Europy, pozostających pod panowaniem komunistycznej dyktatury. Oprócz przedstawienia faktów historycznych, wiarygodnie oddał nastroje tamtych czasach, w których nadzieja mieszała się z rezygnacją. Dalos opowiada o upadku komunistycznych reżimów w krajach środkowoeuropejskich, niczym o dramacie w sześciu aktach. Ten dramatyczny rys pisarstwa Dalosa ma przyczyną także w tym, że mieszkający od 1985 w Berlinie autor był naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń i ma zdolność do krytycznej autorefleksji na temat własnego w nich udziału. Berliński Węgier trzeźwo i analitycznie mierzy się z najnowszymi dziejami byłych sowieckich krajów satelickich oraz

wydarzeniami, które uitorowały drogę do upadku muru berlińskiego. Unika przy tym zbędnych słów i zawężonego spojrzenia. Dalos przedstawia specyficzne uwarunkowania powiązanych ze sobą wydarzeń i jednocześnie podejmuje próbę wyjaśnienia przyczyn tych powiązań. Autorowi udało się w sześciu rozdziałach przedstawić stopniowe osłabienie komunistycznej władzy w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji, Rumunii oraz NRD. Ironicznie, z dużym wycuciem komizmu, pokazał bezmyślność i upór przedstawicieli reżimu, Dalos zajmuje się głównie przemianami następującymi w społeczeństwach krajów postkomunistycznych. Według niego ich jakość nigdy nie była tak zła, jak dziś. Mimo, że mamy demokrację, społeczeństwa są wewnętrznie podzielone i cechuje je swoista schizofrenia. Tematem powieści *Seilschaften (Znajomości)* (2002), której akcja również rozgrywa się na tle wydarzeń politycznych, jest poszukiwanie tożsamości w obcej kulturze i obcym kraju. Istotnym wątkiem jest w niej także przywiązanie do korzeni etnicznych, narodowych i innych. Autor poddaje ostrej krytyce system polityczny na Węgrzech i stosunkami łączącymi kraje ponad granicami terytorialnymi.

Kolejny podrozdział poświęciłam analizie wybranych utworów dwóch pochodzących z Polski pisarzy, a mianowicie Janusza Rudnickiego i Artura Beckera. W utworach Artura Beckera, takich jak *Das Herz von Chopin* (2006), *Wodka und Messer: Lied vom Ertrinken* (2008), *Kino Muza* (2003) i *Die Zeit der Stinte* (2006) przewodnimi motywami są silne związki bohaterów z krajem ojczystym i poszukiwanie swojego miejsca w nowym kraju. Becker pisze po niemiecku, natomiast Rudnicki po polsku. Obydwaj nadają swoim bohaterom polskie imiona i wysyłają ich w podróż w polską przeszłość. Tak jak w przypadku autorów z Rumunii i Węgier, także i tutaj mamy do czynienia z przedstawicielami dwóch pokoleń. Janusz Rudnicki wyemigrował mniej więcej w tym samym czasie (1983) co Becker (1985), lecz istnieje między nimi różnica wiekowa, a co za tym idzie, mają też różne doświadczenia życiowe. Rudnicki to emigrant polityczny. Studiował slawistykę i germanistykę w Hamburgu i jednocześnie publikował w warszawskim Wydawnictwie W.A.B. *Listy z Hamburga*. Jego pisarstwo jest prowokacyjne i groteskowe. Rudnicki opisuje rzeczywistość, odrzucając przy tym obyczajowe i estetyczne konwencje. Jego bohaterowie są wprawdzie przeciętni, ale jednocześnie niezwykli, tak jak i on sam potrafi mówić o rzeczach przyziemnych w sposób nietuzinkowy. W poddanych analizie powieściach *Chodźcie, idziemy* (2007), *Śmierć czeskiego psa* (2009), *Męka kartoflana* (2011) oraz *Trzy razy tak* (2013) bohaterowie tułają się po świecie: nigdzie nie są u siebie i jednocześnie nigdy do końca nie są sobą, tym niemniej za wszelką cenę zachowują swoją polskość. Autor rozprawia się z polską i niemiecką przeszłością, w lekkiej, przesyconej komizmem formie, przemycając czytelnikowi poważne refleksje nad życiem. Podkreśla również tę polskość, widoczną dla niego na każdym kroku na niemieckich ulicach. Dla bohaterów Rudnickiego nie ma możliwości akulturacji. Jego bohaterowie wprawdzie nigdy do końca nie są sobą i u siebie, ale jedno wiedzą z całą pewnością: że są

Polakami.

Autorzy rosyjscy, o których mowa w następnym podrozdziale, zajmują się innymi zagadnieniami, wynikającymi z różnego zaplecza migracyjnego. Natascha Wodin urodziła się już na terenie Niemiec i wychowała w otoczeniu rosyjskich emigrantów. Mimo niemieckiego obywatelstwa zawsze miała uczucie, że nie należy do otaczającego ją społeczeństwa. Jej bohaterki walczą za wszelką cenę o przynależność do niemieckiego społeczeństwa i pragną żyć jak niemieckie kobiety, chociażby za cenę małżeństwa z jednookim Niemcem. Bohaterki powieści *Die Ehe* (1997) i *Nachtgeschwister* (2009) nieustannie poszukują własnej tożsamości. Uwięzione w pragnieniu bycia Niemką i przynależności do niemieckiego społeczeństwa, nagle odkrywają swoją drugą rosyjską tożsamość i stają przed koniecznością dokonania wyboru. W powieści *Nachtgeschwister* bohaterka zmagą się z przeszłością socjalistyczną swojego partnera ale i również z tożsamością wschodniego i zachodniego Berlina, opowiadając się przeciwko reżimowi. Drugi autor rosyjski, którego twórczość poddałam analizie, również wybrał Berlin za miejsce zamieszkania. Alexander Reiser urodził się w niemieckiej osadzie na Syberii, a korzenie jego rodziny sięgają osiemnastego wieku. W Rosji jego ziomkowie uważani byli za Niemców, natomiast w Niemczech byli oni naznaczeni piętnem przesiedleńców. Alexander Reiser i jego ziomkowie również mają trudności ze znalezieniem swojego miejsca na ziemi. W powieściach *Robbenjagd in Berlin* (2009) i *Luftpumpe* (2001) autor ten w sposób zabawny i karykaturalny opisuje zmagania swoich rodaków z przeciwnościami losu na obczyźnie. Również w życiu prywatnym wspiera ich w założonej przez siebie organizacji *Vision*.

W rozdziale trzecim podjęłam pracę porównania twórczości wybranych autorów na płaszczyźnie literackiej i kulturowej. Kwestią szczególnie mnie interesującą było uwikłanie pisarzy w procesy akulturacyjne oraz problematyka owych procesów w tekstach literackich. Autorzy, którzy posługują się kilkoma językami, należą do najciekawszych przedstawicieli współczesnej literatury. Ich dzieła przepełnione są doświadczeniem migracji, wojny, wygnania i utraty ojczyzny, aczkolwiek pojawiają się w nich jednocześnie nowe doświadczenia, związane z poznawaniem nowej ojczyzny, tworzeniem w obcym języku i życiem w różnych kulturach. Osobiste doświadczenia wynikające z zetknięcia z obcą kulturą oraz historyczna świadomość autorów znajdują odzwierciedlenie w ich tekstach literackich, zwiększając autentyczność prezentacji. W dwóch podrozdziałach przedstawione są zarówno różnorodne uwarunkowania systemu i ich wpływ na świadomość narodową pisarzy, jak też ich patriotyzm w totalitaryzmie, który przejawia się w utworach balansujących na linii, pomiędzy polityczną i kulturalną a estetyczną kreatywnością. Zetknięcie z obcą kulturą ma też swoje ciemne strony i rodzi problemy, takie jak m.in. trudności z przystosowaniem się i akceptacją nowej rzeczywistości oraz pochodnym wobec nich poczuciem izolacji, wykorzenienia i lęku przed utratą własnej kultury. Tej kwestii poświęciłam ostatni

podrozdział, w którym akulturację przedstawiłam jako klatkę na wolności Mimo, że w przypadku niektórych autorów, takich jak m.in. Carmen Francesca Banciu, można mówić o częściowo udanej akulturacji, to jednak - wielu twórców pozostaje uwięzionych właśnie w klatce zbudowanej z różnego rodzaju ograniczeń i przymusów, które negatywnie oddziałują na ich tożsamość. Nadal przedstawia się ich jako autorów z zapleczem migracyjnym, autorów zagranicznych itd., co w sumie sprowadza się do ich traktowania jako obcych. Sytuacja ta ma związek z tradycjami kraju przyjmującego (w tym przypadku Niemiec), które ukształtowały się na przestrzeni wieków oraz z faktem, że kraje europejskie (jak Francja czy Anglia) nie uważały się za kraje docelowe migracji. Bardziej od kwestii przyjmowania migrantów interesowało je budowanie własnej (homogenicznej) tożsamości zbiorowej na płaszczyźnie ideologicznej, politycznej i społecznej. Autorom z zapleczem migracyjnym nadal trudno jest się odnaleźć w kulturze kraju przyjmującego, co starałam się przedstawić na przykładzie Niemiec.